

ZAKOŃCZENIE

Opisywanie i wyjaśnianie procesów Wielkiego Resetu ze względu na merytoryczną i metodologiczną specyfikę wymaga nie tylko pobudzenia wyobraźni (uruchamiania twórczego intelektu), lecz także odzyskiwania odwagi (wzmacniania sił woli)¹⁴⁶⁶. Zanim pojawią się bardziej szczegółowe analizy oraz bardziej rozszerzone syntezy, zadanie to ułatwią wymowne obrazy. Spróbujmy więc postawić sobie przed oczyma sytuację, kiedy spod powierzchni wzburzonych globalnych zjawisk wyłaniają się coraz bardziej czytelne cywilizacyjne procesy, ujawniające kontury nowego porządku na wzór okrętu podwodnego. Znajomość jego konstrukcji (architektury) i mechaniki (infrastruktury) wyjaśnia przyczyny rozkołysania i obijania się o siebie łódek na zamkniętym akwenie. Ów zamknięty akwen jest alegorią globalnie domkniętego świata z wykorzystaniem informacyjnie, technicznie i finansowo szczelnych grodzi, poza które niezdolne są wypłynąć znajdujące się na powierzchni łodzie. Są one dowodzone przez bezradnych kapitanów wymachujących chorągiewkami przed oczami pasażerów. Kapitanowie nie mają już złudzeń, wiedząc, że grodzie zostały zamknięte, a oni sami stracili sterowność oraz, że nie mogą przyznać się do tego z powodu racjonalnej kalkulacji. A skoro tak, to pozostaje na względzie jedynie osobista kariera pośród splendorów i gratyfikacji. Rozmontowywane przez dekady znajdujące się pod pokładem urządzenia państwowe przestały pełnić swe funkcje, wydając jedynie puste odgłosy łoskotu maszyn i zmiennych obrotów turbin. Elektronicznie obsługiwane koła

¹⁴⁶⁶ Roland Baader podaje, że „Arnold Gehlen określił intelektualistów mianem „gęgaczy”, Paul Johnson nazwał ich „klasą paplającą”, a Helmut Schelsky pisał o nowej „kaście kapitańskiej”. R. Baader, *Śmiercionośne myśli...*, s. 19. Tylko nieliczni, tacy jak Douglas Murray, są w stanie wznieść się na poziom elementarnego realizmu, aby powiedzieć, że „Europa popetniła samobójstwo. W każdym razie jej przywódcy postanowili popetnić samobójstwo. Czy pójdą za tym mieszkańcy Europy, to jest już oczywiście zupełnie inna sprawa”. D. Murray, *Przedziwna śmierć Europy...*, s. 7.

sterników naw państwowych nie reagują w zamierzony sposób, a nawigatorzy podają podsuwane im z zewnątrz wciąż nowe współrzędne, wskaźniki i parametry nowej ekonomii¹⁴⁶⁷.

W świetle czynionych ustaleń badawczych okazuje się, że na utratę sterowności zjawisk na niższym – państwowym i międzypaństwowym poziomie nakładają się symptomy sterowania procesami na poziomie wyższym – globalnym i cywilizacyjnym¹⁴⁶⁸. Przejmowanie kontroli nad siłami bezwładności należy do sfery najmniej rozpoznanej władzy, której najwyższa skuteczność opiera się na najdalej idącej niezauważalności¹⁴⁶⁹. Realizm empiryczny i logiczny wskazuje, że najbardziej efektywną jest władza niewidzialna jako będąca poza aktualną, a po części też potencjalną kontrolą. Ze swej natury nie jest ona łatwa, a w niektórych aspektach niemożliwa do opisanego, chociaż jest możliwa do wskazania, nie tyle personalnego, co bardziej instytucjonalnego¹⁴⁷⁰. Kierowanie uwagi w jej demaskowaniu na personalia jest nie tylko nieskuteczne, lecz wręcz przeciwnie, gdyż kieruje w ślepy zaułek z powodu złożoności i zmienności wzajemnych zależności w układzie

¹⁴⁶⁷ Nawiązanie do kolejnych konsensusów – Bretton Woods, Waszyngtońskiego, Berlińskiego czy Pekiniego. „Konsensus Waszyngtoński został ustanowiony po upadku systemu z Bretton Woods, pod koniec lat siedemdziesiątych XX wieku. W latach 1980–1983 międzynarodowy system monetarny został uratowany przed upadkiem dzięki wcześniejszemu podniesieniu stóp procentowych przez Paula Volckera i obniżeniu podatków przez Ronalda Reagana. Razem stworzyli oni podstawy polityki silnego dolara – króla dolara, połączenie wyższych stóp procentowych, niskich podatków i deregulacji gospodarki, co przyciągnęło do Stanów Zjednoczonych oszczędności z całego świata i uratowało dolara”. J. Rickards, *Śmierć pieniądza...*, s. 109.

¹⁴⁶⁸ „Zautomatyzowane procesy nie tylko znają nasze zachowanie, ale także kształtują je na dużą skalę [...]. Na skutek tego przeorientowania – przejścia od wiedzy do władzy, nie wystarczy już samo automatyzowanie przepływów informacji o nas, celem jest teraz zautomatyzowanie nas. [...] W tej fazie ewolucji kapitalizmu inwigilacji środki produkcji są podporządkowane coraz bardziej złożonym i kompleksowym środkom, modyfikacji behawioralnej”. S. Zuboff, *Wiek kapitalizmu inwigilacji...*, s. 20.

¹⁴⁶⁹ Cytowany przez Jima Marrsa Felix Frankfurter powiedział wyraźnie, że „ci, którzy naprawdę rządzą w Waszyngtonie, są niewidzialni i sprawują władzę zza kulis”, zaś Elliott Roosevelt stwierdził, że „w naszym świecie istnieje zapewne kilkanaście organizacji, tak samo ściśle określających nasze losy, jak regularnie powołane rządy”. J. Marrs, *Oni rządzą światem...*, s. 22–23.

¹⁴⁷⁰ Władza cybernetyczna to władza zdalnie, niewidzialnie i precyzyjnie sterująca. Ta władza „dostanie się w ręce nowej elity, planistów, menadżerów i urzędników policyjnych. Ci planiści, menadżerowie i urzędnicy policyjni nie będą tymi samymi łagodnymi ludźmi, jakimi większość z nich jest teraz. Władza bowiem odurza”. R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu...*, s. 238.

władzy. Jak wojnę definiuje się dziś nie poprzez działania, lecz poprzez efekty tych działań, nie tylko i niekoniecznie zbrojnych, tak władzę najwyższych poziomów sprawczości jako władzę nad szeroko rozumianą cywilizacją realistycznie definiują rezultaty jako biblijne owoce, po których ją poznajemy¹⁴⁷¹.

Coś, co jeszcze do niedawna było niewyobrażalne, często staje się możliwe za sprawą zwiększających się możliwości technicznych, postępujących inspiracji ideologicznych oraz narzucanych modeli ekonomicznych. To, co jeszcze do niedawna było plasowane wśród tzw. teorii spiskowych, obecnie wchodzi w otwarty dyskurs publiczny, staje się przedmiotem badań naukowych oraz pojawia się w agendach programowych. Do tego rodzaju zagadnień należą narzucające się pod wpływem licznych faktów (zdarzeń) i dowodów (relacji z wydarzeń) podejrzenia odnośnie¹⁴⁷² istnienia skrywanej strony dziejów¹⁴⁷³ oraz niejawnych struktur światowej władzy. Aprioryczne dementowanie tego rodzaju zagadnień dowodzi nie tyle czyjegoś głębokiego przekonania, że nie są one obiektywnie możliwe, co raczej subiektywnej niezdolności z różnych względów do ich weryfikacji. Realistyczne badania instytucji władzy wymagają uwzględnienia również granicznych obszarów nadwładzy ustanawiania warunków sprawowania władzy oraz podwładzy ulegania nieswoim ustaleniom, co oznacza, że natura władzy jest wielopoziomowa – hierarchiczna. Najmniej sprawczą ze zrozumiałych względów jest władza najbardziej wyeksponowana, zwana władzą tytułarną, a zarazem sieciowa – nodalna¹⁴⁷⁴.

W świetle powyższych ustaleń można stwierdzić, że istnieje uzasadniona obawa, że podmioty globalne wykorzystują państwowe monopoli-

¹⁴⁷¹ „Wraz z rosnącym technologicznym panowaniem nad przyrodą wzrasta panowanie człowieka nad człowiekiem. To panowanie zmniejsza wolność, która jest konieczna a priori wyzwolenia, jest to wolność myśli w jednym sensie, w jakim myśl może być wolna w administrowanym świecie jako świadomość jego represywnej produktywności”. H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy...*, s. 310.

¹⁴⁷² O czym przekonywująco pisze Pierre Virion we wciąż mało znanej pracy *Rząd światowy...*

¹⁴⁷³ Szeroko opisaną przez Epiphaniusa w książce *Ukryta strona dziejów...*, która pomimo ogromu materiałów źródłowych nie jest wciąż zauważana.

¹⁴⁷⁴ Trzeba wiedzieć, że „Internet kreuje nowe elity wpływów i władzy. Z przyzwyczajenia używamy jeszcze określeń: prezes, minister, premier, ale przecież prawdziwa władza pochodzi dziś z pozycji, jaką zajmuje się w wynikach wyszukiwarki Google. Czy więc władzę ma Google? Nie władza kryje się w sieci. A ci, którzy to zrozumieli i umieją to wykorzystać, stają się elitą współczesnego świata – netokracją”. A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja. Nowa elita...*, s. 16–17.

le na legalne stosowanie przymusu do wprowadzenia rozwiązań umożliwiających im faktyczne stosowanie przemocy¹⁴⁷⁵, w tym informacyjnej w cyberprzestrzeni ze skutkami dla realprzestrzeni. Nie będzie się to ograniczać do blokowania portali informacyjnych, wyłączania kont pocztowych czy pozyskiwania danych osobowych, ale polegać będzie na uniemożliwianiu transakcji, autoryzacji operacji i logowania się do systemów. Takie przypadki mają już miejsce zarówno na świecie, jak i w Polsce. Przemoc cybernetyczna polegająca na odcięciu możliwości identyfikacji, autoryzacji czy uwierzytelniania w warunkach wyłącznie bezgotówkowego obrotu finansowego, zdalnej identyfikacji tożsamości osób, zdalnej lokalizacji rzeczy i centralnych dystrybucji sieciowych uprawnień, w naturalny sposób skutkować będzie przemocą fizyczną. Skuteczne państwowe regulacje ochronne w tym zakresie miałyby szansę zaistnieć tylko z dużym wyprzedzeniem przed wystąpieniem zagrożeń. W ostatecznym rozrachunku stoją jednak temu na przeszkodzie niedomagania wyobraźni i odwagi ludzi dotykanych na co dzień cyberprzemocą. Bezradność, bezsilność i bezmyślność w tym zakresie świadczą jak poważna to przemoc. Obawa przed nią, a raczej jej nasileniem, co i tak następuje, paraliżuje szerszy dyskurs, poważniejsze badania i zorganizowany opór w tym zakresie. Nieliczni są w stanie wyartykułować, że chodzi o nowy porządek świata. Zwalczanie pojedynczych przypadków cyberprzemocy na najniższym poziomie przyłączenia do sieci, chociaż jest konieczne, ich nie ograniczy. Konieczne są działania na rzecz cybernetycznej suwerenności i cyberprzestrzennej niezawisłości¹⁴⁷⁶.

O ile więc różnorodność zjawisk globalnych nadaje się do opisu, a mniej do całościowego ogarnięcia, to ciągłość procesów cywilizacyjnych wręcz narzuca się swą całościową – decywilizacyjną oczywistością, dostrzeganą z perspektywy najbardziej uniwersalnej cywilizacji

¹⁴⁷⁵ Generał Robert Latiff zauważa, że „amerykańskie wojsko coraz bardziej staje się bytem osobnym względem amerykańskiego społeczeństwa, które wspiera żołnierzy, ale bardzo niewiele wiemy o nich samych i prowadzonych przez nich misjach. Ta rozmyślna niewiedza jest nie tylko skandaliczna, jest niebezpieczna. Przy braku jasnego, jednoznacznego zaangażowania społeczeństwa, wojsko będzie reagować na wydarzenia w sposób, jaki uzna za najbardziej stosowny. Z punktu widzenia państwa cedowanie decyzji na tak niewielką i bardzo homogeniczną grupę jest nieodpowiedzialne”. R.H. Latiff, *Wojna przyszłości...*, s. 17.

¹⁴⁷⁶ Szerzej: J. Janowski, *Cybermanipulacja jako samodzielna forma i staty składnik przemocy informacyjnej w cyberprzestrzeni*, w: *Cyberprzestępczość szczególnym zagrożeniem społeczeństwa informacyjnego*, red. M., Kowalewski, M., Jakubiak, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2021, s. 27–48.

ukształtowanej na Zachodzie i z niego wykorzenianej¹⁴⁷⁷. Niezrozumienie faktu, że tylko najbardziej uniwersalna z cywilizacji jako wyrosła z odkrycia i zastosowania najbardziej uniwersalnych wartości – prawdy, dobra i piękna¹⁴⁷⁸ – pozwala zdekodować rzeczywistą orientację i motywację płytkich globalnych zjawisk i głębokich cywilizacyjnych procesów. Nie należy się ludzić, że możliwe jest zgodne rozumienie czegoś i harmonijne współdziałanie w określonym kierunku poza wspólnym układem odniesienia, jakim jest cywilizacja. Dlatego jej dekonstrukcja i dezintegracja utrudniają diagnozowanie zjawisk i prognozowanie procesów najbardziej doniosłych z ludzkiego punktu widzenia. Zderzenie cywilizacyjne, zapowiadane przez Samuela Huntingtona¹⁴⁷⁹ po bankructwie końca historii Francisa Fukuyamy¹⁴⁸⁰, utrudnia identyfikowanie i definiowanie faktycznie, technicznie, ideologicznie i ekonomicznie konstytuującej się władzy światowej, sprawowanej poprzez kołysanie zjawiskami i sterowanie procesami. Rozkołysane, rozedrgane stosunki wewnętrzne (kryzysy finansowe) i zewnętrzne (konflikty zbrojne) całościowo, metodycznie i systemowo przekierowują losy świata na ślepe tory¹⁴⁸¹. Pojedyncze akty terrorystyczne i budowanie

¹⁴⁷⁷ Już dwa wieki trwa rewolucja realizująca projekt rozmontowania cywilizacji tacińskiej. Niszczenie Zachodu jest wielostronne: a) duchowe – polityczne, prawne, ideologiczne, naukowe, kulturowe, estetyczne, obyczajowe, religijne oraz b) materialne – ekonomiczne, socjalne, urbanistyczne, biologiczne, psychiczne, demograficzne, zdrowotne, żywnościowe, ekologiczne czy energetyczne. Stawia się pytanie, „kto przygotował projekt zniszczenia naszej cywilizacji, cywilizacji tacińskiej i przekształcenia jej mieszkańców w zastraszonych, chorych, zdezorientowanych niewolników”. J. Białek, *Czas Sodomy...*, s. 69.

¹⁴⁷⁸ To nie są przypadkowe wartości, ale transcendentalne własności bytu w przyporządkowaniu do osoby, odkryte w realistycznej metafizyce arystotelesowsko-tomistycznej. M.A. Krapiec, *Prawda – dobro – piękno jako wartości humanistyczne*, w: *Alternatywna pedagogika humanistyczna*. Konferencja w Jabłonnie k. Warszawy w dniach 29 listopada – 1 grudnia 1984, zbiór studiów, red. B. Suchodolski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1990, s. 41–63.

¹⁴⁷⁹ Jego zdaniem „miejsce zrodzonego na Zachodzie zderzenia idei politycznych zajmuje międzycywilizacyjne zderzenie kultur i religii”. S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 63.

¹⁴⁸⁰ Francis Fukuyama pisze o „wyższości liberalnej demokracji, która pokonała rywalizujące z nią monarchie dziedziczne, faszyzm i w końcu komunizm, nad innymi ustrojami politycznymi”. Według niego może ona wyznaczać ostatnią fazę ideologicznej ewolucji ludzkości, a tym samym ukonstytuować ostateczną formę rządu, która stanowić będzie rzeczywisty koniec historii. Jego zdaniem tylko liberalna demokracja nie jest obciążona fundamentalnymi wadami i sprzecznościami wewnętrznymi oraz niedostatkiem racjonalności. Czyli tym, co wiodło dawne ustroje do nieuchronnego upadku. F. Fukuyama, *Koniec historii...*, s. 10.

¹⁴⁸¹ Jak wyraża się E. von Kuehnelt-Leddihn w: *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 309.

na nich stanu ciągłego terroru oraz wzniecane konflikty zbrojne i blokowane pod ich presją zasoby przyspieszają i rozszerzają resetowanie porządku światowego oraz życia indywidualnego.

Reset globalny i indywidualny, o którym pisze Klaus Schwab, zostaje wysterowany pod presją kolejnych drastycznych zdarzeń oraz motywowanych nim przeobrażeń. Dające się zaobserwować i sklasyfikować procesy rozkładowe, od dekonstrukcji, przez dezintegrację, degradację, demoralizację, deprawację, dehumanizację, aż po decywilizację, są wysterowane na podatnym do tego podłożu. Realizm domaga się dostrzeżenia globalnej architektury ideologicznej i infrastruktury technologicznej sterowania. Świat staje się ewidentnie coraz bardziej globalnie – centralnie sterowny, a zarazem lokalnie bezwładny. Globalne usternienie świata odbywa się poprzez możliwości technologii informacyjnych (np. VR, AR, SL, CC, IoT, 5G, AI), naciski cynicznych ideologii (np. postmodernizm, wokizm) oraz korzyści nieekonomicznych ekonomii społecznych (np. ESG). Na globalnie sterowny układ składają się dwa podukłady – sterujący jako czynnie dysponujący i operujący narzędziami, informacjami i finansami, oraz sterowany – jako biernie korzystający z nich i użytkujący je¹⁴⁸². W cybernetycznym układzie sprzężeń zwrotnych ma miejsce stałe monitorowanie przebiegu procesów oraz korygowanie map zmieniającego się świata, aby utrzymać stały kurs. W ten sposób globalna nadwładza kreująca ideologie, przydzielająca finanse i implementująca innowacje ustawia opcje – warunki brzegowe faktycznie pozornego manewru i kierunki mentalne propagowanej narracji. W ten sposób nadwładza globalna ideokratyczna, plutokratyczna i mediokratyczna pozostają niewidzialne, ściągając całe odium za nieszczęścia na podwładzę biurokratyczną i demokratyczną. Zaprzeczając temu światowemu rodzajowi rozwarstwienia popada się w konflikt z elementarnym – pospolitym doświadczeniem oraz gruntownym – pogłębianym rozumieniem rzeczywistości.

Sterowanie bezwładnością globalnych procesów decywilizacyjnych odbywa się w netokratycznej architekturze władzy – globalnego rządzenia, tj. CFR, FED, KT, oraz za pomocą panoptycznej infrastruktury administracji – globalnego zarządzania – ONZ, WHO, UE. Oznacza

¹⁴⁸² „Wyraźnie obserwujemy polaryzację na klasę zarządzającą strukturalnymi możliwościami cyberprzestrzeni i użytkowników, którzy stają się już jedynie biernymi odbiorcami zglobalizowanych usług cyfrowych, a nie jej aktywnymi uczestnikami”. G. Osiński, *Spoleczne i ekonomiczne skutki...*, s. 42. Por. także M.A. Krapiec, *Metafizyka. Zarys teorii...*

to daleko idącą anachroniczność diagnoz i prognoz geopolitycznych, opartą na nieaktualnym założeniu państwowo-podmiotowej roli w stosunkach międzynarodowych¹⁴⁸³. Te bowiem determinowane są na poziomie poza- i ponadnarodowym, co uzasadnia wprowadzenie pojęcia *global politics* – polityki globalnej. Jedynie silne przekonanie z przeszłości oraz wciąż niedementowane w perspektywie przyszłości wyjaśnia tę masową anachroniczność. Jej przełamaniem nie jest zainteresowany układ nadwładzy, który nie chce być widoczny jako sprawczy czynnik zmian, oraz układ podwładzy, który musiałby się przyznać do swej niemocy jako korzystający ze swej nadzorczej pozycji. W sytuacji zaś podwójnie nie do pozazdroszczenia znajdują się światowe rzesze ludzi utrzymujących obydwa układy, choć są przez nie wyzyskiwani i oszukiwani. Nie wszyscy spośród nich zdają sobie z tego sprawę i świadomie biorą w tym udział. Gdyby znaczna ich część sobie to uświadamiała wprost, byłoby ryzyko wyłamania się z układu. Ostatecznie dla jego trwania wystarczy, że pełną tego świadomością dysponuje jedna osoba na milion w skali całej populacji¹⁴⁸⁴.

Dla trwałości i pewności globalnego układu władzy o cywilizacyjnej sprawczości – zdolności oddziaływania na cywilizacyjne procesy – wystarczającą okazuje się tzw. otwarta konspiracja, powszechnie kompromitująca konspiracyjne podejrzenia, a zarazem zacieśniająca rzeczywiste konspirowanie do ścisłego – wąskiego grona ludzi zaliczanych m.in. do tzw. teokracji okultystycznej¹⁴⁸⁵. Ponieważ o jej istnieniu prawie nikt nie wie, pomimo różnych formacji tzw. zakonnych, wciąż pozostaje ona w cieniu. Nawet jeśli wiedza na ten temat jest dostępna, prawie nikt do niej nie sięga tylko dlatego, że również inni do niej nie sięgają. Uchodzi za nienaukową ze względu na brak cytoowań. Tymczasem procesy decywilizacyjne są faktem, skądś się biorą i do czegoś wymiernego prowadzą. Jednak wysterowana czy też wysterylizowana opinia publiczna nie jest tym zainteresowana, a nawet nie interesują się tym badacze stosunków społecznych, politycznych,

¹⁴⁸³ „Ten kierunek w duchu socjalizmu, połączony z wysoką technologią i biznesem, mając w swoich szeregach doktora Encaussa (Papusa), sekty martynistów i sekty różokrzyżowców, działał od 1922 roku i dał początek ruchowi synarchii. Inspiratorem synarchii był wielki mistrz Saint-Yves d'Alveydre, autor książek”. J.A. Cervera, *Pajęczyna władzy...*, s. 68.

¹⁴⁸⁴ David Icke pisze: „Niewielka garstka osób manipuluje wszystkim narzucając swoją wolę. Innymi słowy społeczeństwo ma w sposób nieświadomy zbudować sobie więzienie”. D. Icke, *Iluzja percepcji*, cz. II. *Demaskowanie bzdur...*, s. 18.

¹⁴⁸⁵ Por. E. Starr-Miller, *Teokracja okultystyczna...*

prawnych, ekonomicznych, kulturowych czy religijnych. Najczęstsze w tym względzie odpowiedzi sprowadzają się do banałów w stylu, że takie są czasy. Nauką nie jest wyjaśnianie permanentnie czegoś nieznanego przez coś nieznanego, ale mozolne pogłębianie poznania z realistyczną świadomością, że pełne i ostateczne poznanie jest możliwe tylko w Bogu. Nawet jeśli niczego do końca nie można wyjaśnić, zwłaszcza w ludzkim działaniu, nie zwalnia to z poszukiwania jego motywów, co znaczy, że tym trudniej rozpoznać wielkoresetowe przedsięwzięcie. Jednak im więcej o nim wiadomo, tym łatwiej jest diagnozować stan obecny i prognozować przyszły. Wskazuje na to logika i mechanika ogólnocywilizacyjnych procesów rozkładowych, widocznych najwyraźniej w cywilizacji Zachodu, który oddaje swoje dotychczasowe przewagi cywilizacjom Wschodu. Wyraźnie zmierzają do tego agendy Wielkiego Resetu: ONZ¹⁴⁸⁶, WEF¹⁴⁸⁷ czy GAVI¹⁴⁸⁸. Przed 1989 rokiem istniał jeszcze świat będący jakimś układem odniesienia i zaczepienia dla tych, którzy buntowali się przeciw komunistycznym paroksyzmom. W dzisiejszym świecie są tylko „nieliczne wyspy normalności”, które za chwilę również znikną, tym szybciej, że ponad globalpolitiką mamy już kosmopolitykę, zwaną astropolityką, i cyberpolitiką, którą określić można mianem polityki informacyjnego sterowania. Ponad nimi wszystkimi zaś jest jeszcze polityka pola elektromagnetycznego, przekładająca się na kontrolę ludzkich zmysłów i umysłów¹⁴⁸⁹.

Kontrola nad propagacją fal elektromagnetycznych oznacza domknięcie grodzi niepozwalających nikomu – jednostkom i zbiorowościom – wypłynąć na szerokie i głębokie wody. Ochocze starania na rzecz rozbudowy infrastruktury niewidzialnej kontroli przyrównać

¹⁴⁸⁶ Np. Agenda 2030.

¹⁴⁸⁷ Przykładowe kwestie te opisuje raport WEF, Marsh McLennan, SK Group, Zurich Insurance Group, *The Global Risks Report 2022*, 17th Edition (Globalne ryzyka 2022, 17 edycja), Insight report z 2022 roku, stanowiący przegląd globalnych czynników ryzyka, ze szczególnym uwzględnieniem zmian klimatycznych, cyfryzacji, cyberbezpieczeństwa, barier dla mobilności społecznej oraz wyścigu w kosmosie, https://www3.weforum.org/docs/WEF_The_Global_Risks_Report_2022.pdf.

¹⁴⁸⁸ GAVI nieustannie koncentruje się na dotarciu do 10,2 miliona dzieci, które nie otrzymały ani jednej dawki podstawowych szczepionek. Por. Raport GAVI The Vaccine Alliance, *Annual Progress Report 2022*, <https://www.gavi.org/sites/default/files/programmes-impact/our-impact/apr/Gavi-Progress-Report-2022.pdf>.

¹⁴⁸⁹ Dziś nie jest to przecież żadnym odkryciem. Por. T. Goban-Klas, *Pokolenie SMS-u w rozwiniętym społeczeństwie informacyjnym*, w: *Spółeczeństwo wirtualne – społeczeństwo informacyjne*, red. R. Szwed, Wydawnictwo KUL, Lublin 2003, s. 107–109.

można do sieci krępujących swobodę poznania i postępowania¹⁴⁹⁰. Kiedy wreszcie jasnym staje się proces osobistego i cywilizacyjnego samoniewolenia, jest dalece za późno, aby go odwrócić. Nauka nie jest tylko od powielania politycznie poprawnych – dopuszczanych i społecznie zaakceptowanych – upowszechnionych tez, ale także od weryfikowania mniej znanych i niepopularnych hipotez. Kiedy staje się oczywistym, że świat działa inaczej niż wszyscy politycy, urzędnicy, naukowcy czy publicyści myśleli i mówili, jest już nie tylko dalece za późno, lecz niezwykle dramatycznie¹⁴⁹¹. Anachroniczną świadomość rzeczywistości kształtuje sugestywnie zintegrowana jej wirtualna symulacja, sterując gruntownie nieadekwatnymi do niej zachowaniami. Wirtualizacja i cybernetyzacja nieprzypadkowo wzmacniają, przyspieszają i ukierunkowują zjawiska globalne i procesy cywilizacyjne Wielkiego Resetu. Można zgodzić się z twierdzeniem Andrzeja Michty, że wielkie cywilizacje zanim poniosą zewnętrzną klęskę, spalają się od środka. Taki wydaje się los zachodniej cywilizacji – z przyczyn naturalnych lub sztucznych.

W świetle dotychczasowych ustaleń można powiedzieć, że dla procesów decywilizacyjnych rozstrzygające są tu przyczyny sztuczne, o których jednak Zachód nie ma odwagi mówić. Na brak, zwłaszcza w Europie, wizji i charakterów wskazuje też Tomasz Wróblewski. Rzeczywiście, przykładów z przeszłości, ale i w teraźniejszości nie brakuje, że wielu, a może i większość woli ponieść klęskę, niż przyznać się do błędów. Chociaż od ponad wieku wiadomo o zmierzchu Zachodu¹⁴⁹², nieprzypadkowo i niespontanicznie większość wpisuje się teoretycznie i angażuje praktycznie w agendę jego zagłady. Do zrozumienia tego konieczne jest nie eklektyczne, lecz synchroniczne korelowanie wysiłków badawczych wielu nauk. Kardynał Ratzinger zauważył, że „zachodnie media najczęściej demonstrować wobec chrześcijaństwa postawę pogar-

¹⁴⁹⁰ Por. D.L. Pipkin, *Bezpieczeństwo informacji. Ochrona globalnego przedsiębiorstwa*, przeł. E. Andrukiewicz, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2002, s. 7.

¹⁴⁹¹ Przykładowo: „Kto umiał jeszcze całkiem niedawno wyobrazić sobie Amerykę przegrywającą w cywilizacyjnym wyścigu z Chinami, zachodnią Europę coraz bardziej zachodnią względem Indii i Brazylii. [...] Nowe wynalazki, technologie, sztuczne słońce, czyli kontrolowaną syntezę jądrową, sieci 5G i 6G, sztuczne inteligencje zdolne kontrolować miliony poddanych, tworzone już nie przez naszą cywilizację, ale przychodzące z obszarów, gdzie przywykliśmy dostrzegać tylko tania, jeśli nie wręcz niewolniczą siłę roboczą, harującą pod batem kacyków, by po taniości zaspokajać rosnące w dzikim tempie potrzeby oszalałego od rozpasanej konsumpcji Zachodu”. R.A. Ziemiakiewicz, *Strollowana rewolucja...*, s. 12.

¹⁴⁹² Por. O. Spengler, *Zmierzch Zachodu...*

dliwą i szkalującą, podczas gdy innym religiom zgodnie z zasadami politycznej poprawności okazują szacunek”¹⁴⁹³. Według Kardynała „istnieje nienawiść Zachodu do samego siebie, będąca czymś dziwnym, czymś patologicznym”¹⁴⁹⁴. Zachód próbuje się otworzyć na wartości zewnętrzne, lecz nie lubi samego siebie. „Tak oto wielokulturowość sprowadza się do rezygnacji jedynie z własnej tożsamości, wówczas jednak nie tylko odrzucamy tożsamości Europy, lecz także przestajemy pełnić służbę wobec innych, którzy mają do niej prawo”¹⁴⁹⁵. Spytać więc trzeba, kto wysterowuje ludzi na nienawiść do samych siebie? A odpowiedzieć należy, że może być nim tylko ktoś z obcym nam mentalem¹⁴⁹⁶. Prawdziwy, podstawowy i powszechny podział ludzi na świecie ponad innymi podziałami, wyjaśniający konflikty, przebiega poprzez rozgraniczenie swoich i obcych. Ten, kto nie dojrzał to tego poziomu instynktownego realizmu, odchodzi w niepamięć i oddaje miejsce innym z powodu swego wcale nieszlachetnego idealizmu.

Wielka transformacja, której dzisiejszy akord stanowi Wielki Reset, jest wykorzystywana przez plutokratów do zadłużania świata, przez inżynierów do wzmacniania kontroli nad światem, a przez ideologów do przebudowy ludzkiej mentalności. „W ten sposób realizowany jest jeden z podstawowych celów globalistów, polegający na zwiększaniu zależności gospodarczych, społecznych i politycznych między klasami, narodami, państwami, by następnie w sprzyjającym momencie mogła nastąpić totalna koncentracja władzy w rękach wielkiej kosmopolitycznej finansjery, która od stuleci prowadzi swą przebiegłą grę na scenie międzynarodowej”¹⁴⁹⁷. Edward W. Said¹⁴⁹⁸ przedstawia krytyczne podejście do rzeczywistości z perspektyw rasowych czy seksualnych,

¹⁴⁹³ A. Socci, *Mroki nienawiści...*, s. 72.

¹⁴⁹⁴ Tamże, s. 73.

¹⁴⁹⁵ Tamże.

¹⁴⁹⁶ Dylemat ten poniekąd wyjaśnia Józef Białek, mający specjalistyczne wsparcie, pisząc: „Wszystkie poglądy i przekonania zostały stworzone w obrębie cywilizacji białego człowieka, cywilizacji którą określamy jako europejską, łacińską bądź zachodnią. Jedną ze specyficznych cech tej cywilizacji jest to, że w jej ramach powstały takie nurty, które otwarcie ją atakują. Atak na wartości łacińskie, odrzucenie kultury białych ludzi, negacja idei kształtujących Zachód są również tworem tej cywilizacji. Paradoksalnie jest ona zdolna nie tylko do rozwoju i ekspansji, ale również do tworzenia we własnym tonie trucizny, która ją niszczy”. J. Białek, *Czas Sodomy...*, s. 11.

¹⁴⁹⁷ Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 218.

¹⁴⁹⁸ Por. E.W. Said, *Orientalism*, Vintage Books, New York 1979.

wskazując na ośrodki rozmontowujące zachodnie instytucje, m.in. za pomocą EDSG. Tomasz Wróblewski twierdzi, że końcowym efektem ma być zniszczenie wszystkiego, co stworzyła zachodnia kultura, a kompromis to tylko taktyka dla budowy nowego sprawiedliwego ładu. Łudzić się zatem nie wypada, wiedząc, że pomiędzy cywilizacjami kompromisy nie są możliwe.

Dowodem na wysterowanie krajowej i zachodniej opinii publicznej jest coś, co niedawno zostało szerzej zauważone i precyzyjniej określone mianem *immaginarium*. Politycznie i medialnie sterowana percepcja została bowiem skutecznie nakierowana na sztucznie wytwarzane problemy, będące pochodną przyjmowanego idealizmu, a odwrócona od rzeczywistych problemów dostrzeganych na gruncie realizmu wpisującego się w naturalne koleje życia. Z jednej strony debaty pochłania (teoretycznie zajmuje) tzw. międzynarodowy *value based order*, a z drugiej debatujących dotyka (praktycznie determinuje) transnarodowy *power based order*. W miarę tzw. umiędzynarodowienia dysponentów finansowych, informacyjnych i technicznych potencjałów sprawczych, poza i ponad globalnym mentalem kształtują się zręby architektury i infrastruktury globalnego totalu¹⁴⁹⁹. Jest tylko kwestią czasu, kiedy tego rodzaju określenie się również upowszechni, a mianowicie, kiedy to, co ono oznacza, stanie się powszechnie oczywiste. Jednak nauka, która porusza się w przestrzeni oczywistości, nie spełnia swej funkcji poznawczej, lecz poddaje się instrumentalizacji. Realizm rozpoczyna się od nazywania rzeczy po imieniu bez względu na upodobania, zahamowania czy obawy¹⁵⁰⁰.

W otwartym – wolnym podejściu badawczym jest miejsce na weryfikację hipotez na temat zakulisowych, zdradzieckich czy zbrodniczych planów, działań i rezultatów wojennych, skierowanych przeciwko ludzkości. Akty zdrady czy zbrodni popełniają także ci, którzy do nich doprowadzają swą nieudolnością, niekompetencją, nieobliczalnością czy nielojalnością wobec tych, którzy im zaufali, a których oni reprezentują. Popełniają je także ci, którzy wchodząc w zakulisowe rozgrywki lub załatwiając niejasne interesy eskalują ryzyka i narażają bezpieczeństwo. Ze względu na to, że pozory zawsze się znajdują i narrację można upowszechnić, polityków legitymują twarde i mierzalne efekty ich

¹⁴⁹⁹ Por. J. Nordangård, *Rockefeller. Totalna kontrola*, Vin Ross, przeł. U. Klimko, Wrocław 2021.

¹⁵⁰⁰ Por. J.M. Chodakiewicz, *O cywilizacji śmierci. Jak zatrzymać antykulturę totalitarnych mniejszości*, Wydawnictwo 3S Media, Warszawa 2019.

decyzji, widoczne w odpowiedzi na pytanie o to, czy poprawia się stan bezpieczeństwa, czy tylko poczucie bezpieczeństwa, w tym militarne-go, dyplomatycznego, demograficznego, finansowego, technologiczne-go, energetycznego, żywnościowego, zdrowotnego, farmaceutycznego, osobistego, medialnego, ideologicznego, informacyjnego, kulturowego i wreszcie cywilizacyjnego. Stale i systematycznie obniżający się, czy obniżany poziom wychowania i kształcenia, pozwala na tolerowanie, a nawet wykorzystywanie bezmyślności i bezradności powiększającej się części elektoratu w praktyce niezainteresowanego nawet poszukiwaniem prawdy o otaczającej rzeczywistości, utrwalaniem swej wolności, podnoszeniem swych zdolności, zabezpieczaniem swojej własności czy poprawą swojej przyszłości¹⁵⁰¹.

Dalece posunięte wyniszczenie intelektualne i moralne do granic obojętności na anihilację stanowi typowy objaw i faktyczny dowód decywilizacji¹⁵⁰². Choć jest ona kamuflowana i osłaniana, wynurza się w przejawach formalnej, medialnej i wirtualnej dominacji bezsensu¹⁵⁰³, bezprawia, bezguścia, beztroski, bezkarności oraz bezładu, o którym pisał w nieco innym kontekście (geopolitycznym) Zbigniew Brzeziński¹⁵⁰⁴, którego patronem był mający w decywilizowaniu świata niewypowiedziany udział David Rockefeller. Empiryczna analiza światowych zdarzeń i racjonalna synteza mechanizmów światowych przeobrażeń ostatecznie prowadzi do spokrewnionych dynastii finansowych, które chcąc utrzymać i poszerzyć swe wpływy stały się mniej widzialne¹⁵⁰⁵. Chcąc być jeszcze bardziej wpływowe (jak trywialnie się mówi – chcąc osiąść władzę nad światem), przejmują technologiczną, ideologiczną i ekonomiczną nad nim kontrolę. Tak złowieszczo brzmiące przypuszczenia muszą spotykać się z powszechnym i wyrafinowanym kwestionowaniem. Tu jednak nie chodzi o osobiste akty wiary czy niewiary, ale zbiorowe wysiłki pozyskiwania wiedzy i przewyższania niewiedzy na ten temat. Tym, co je najbardziej ogranicza, jest

¹⁵⁰¹ Na ile są one realne, a na ile idealne por. N. Roubini, *Megazagrożenia. 10 trendów...*

¹⁵⁰² Najszerzej przedstawia to W. Roszkowski, *Bunt barbarzyńców. 105 pytań...*

¹⁵⁰³ Na co wskazuje Fredric Jameson w pracy *Postmodernizm*. Por. F. Jameson, *Postmodernizm, czyli logika kulturowa późnego kapitalizmu*, przeł. F. Jameson, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.

¹⁵⁰⁴ Z. Brzeziński, *Bezład. Polityka światowa na progu XXI wieku*, przeł. K. Murawski, Editions Spotkania, Warszawa 1993, s. 9.

¹⁵⁰⁵ Por. A.W. Paczkowski, *Finansowe dynastie. Architekci globalizmu*, przeł. P. Ziemiński, Wektory, Wrocław 2021.

to, że nie są medialnie popularne, ekonomicznie opłacalne i politycznie poprawne, co samo w sobie jest jedną z poszlak ich zasadności. Lepiej zatem nie koncentrować się na licznych faktach i dowodach, które paradoksalnie mniej przekonują, lecz na identyfikowaniu i definiowaniu mechanizmów, które są mniej spektakularne. W realizmie wystarczy wyjściowe zaczepienie w bezpośrednio danej – doświadczanej rzeczywistości, aby dochodzić do rzeczywistości pośrednio danej – rozumianej. Świadome rezygnowanie z wyciągania racjonalnych wniosków z danych empirycznych skazuje na dogmaty. Natomiast przeciwna postawa poznawcza uruchamia proces żmudnego i niekończącego się poszukiwania prawdy, która jako pojęcie i znaczenie usilnie wycofywana jest z debat publicystycznych i dyskursów naukowych. Istnieje tego wiele dowodów, począwszy od samej ideologii postmodernizmu. Postmodernizacja, podobnie jak genderyzacja¹⁵⁰⁶, jest bowiem „naukowo” usprawiedliwianym, publicystycznie propagowanym i politycznie legalizowanym procesem decywilizacji¹⁵⁰⁷.

¹⁵⁰⁶ Por. M.A. Peeters, *Gender – światowa norma polityczna...*

¹⁵⁰⁷ Por. D. Brzostek, *Wola nie-wiedzy. Horror postmodernistyczny czy groza późnej nowoczesności?*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2020.